

ETOS SPORTU OLIMPIJSKIEGO PIERRE'A DE COUBERTINA

Etos (gr. *ēthos*) oznaczający porządek (ład), to termin, którym starożytni Grecy określali stały sposób postępowania właściwy człowiekowi oraz stosunek do innych ludzi. Współcześnie to pojęcie tłumaczone jest jako prawość etyczna jakiegokolwiek grupy ludzi w określonym środowisku, oceniana poprzez zapatrywania i przekonania moralne uważane w grupie za normę (np. etos sportowca); to także rzeczywista akceptacja i praktykowanie powinności moralnej, rozumianej jako poprawność moralną rzeczywistego postępowania ludzi w świetle norm obiektywnie obowiązujących. Elementami etosu są zasady moralne w ich historycznej konkretyzacji, przekonania moralne (np. dotyczące pojęć dobra i zła, winy i kary), postawy i style życia. Etos może być rozumiany jako swoisty dla danej grupy społecznej kompleksowy wzór kulturowy lub obowiązujący styl życia¹.

Nietrudno sobie uświadomić niezbedność etosu egzemplifikując go na zasadzie odwrotności, zadając pytania, czym stałby się sport bez etosu i kim jest sportowiec bez etosu? Etos sportu to nie tylko zbiór poglądów na cielesność, imperatywów, celów, dyrektyw czy pouczeń moralnych, które jawią się jako pewien sposób życia, współżycia i współdziałania. Jest to także określony obyczaj i sposób postępowania. Etos nie jest kwestią samych słów i haseł, ale zgodnych z nimi czynów. Treść etosu mówi, co należy do obowiązków i powinności sportowców, trenerów, sędziów i czego im robić nie wolno. Etos nie jest zjawiskiem jednostkowym, ale zawsze produktem określonej społeczności, danej epoki i jej kultury. Etos współczesnego sportu jest wytworem historycznego rozwoju kultury fizycznej, począwszy od antycznej agonistyki Hellenów poprzez wzorzec idealnego rycerza, uosobienia angielskiego

¹ Zob. *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/> (30.10.2018); M. Ossowska (1973), *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa; W.L. Sokołowski (1979), *Ethos – próba analizy pojęcia*, „Kultura i Społeczeństwo”, 23; W.G. Sumner (1995), *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie*, Warszawa.

gentelmana. Przede wszystkim jednak został wykreowany przez wskrzesiciela igrzysk barona Pierre'a de Coubertina, który przywracając światu sport z banalnej aktywności ruchowej uczynił uduchowione misterium aktywności ruchowej oparte na zasadach moralnych najwyższej rangi. To jemu sport zawdzięcza uformowanie pożądanego wzorca, ideału i etosu sportowca (sportu), który co prawda nakreślony został nie wprost, lecz w szeregu pismach zawierających otwarte idee wyrażane zazwyczaj w formie metaforycznej, bądź luźnych myśli czy krótkich refleksji. Interesujące wydaje się przytoczenie zarówno tych refleksji, jak i źródeł ich inspiracji, które interpretowane później złożyły się na współczesny etos sportu.

Baron Pierre de Coubertin wychował się na wzorcach kultury antycznej, która była podstawą wychowania intelektualistów oraz arystokracji. Nie dziwi, że ten arystokrata o duszy artysty, ze skłonnością do filozofowania, rozmiłowany w historii erudyta dał ponieść się fali ogólnego zainteresowania przeszłością antycznej Grecji. Ogarnęła ona serca i umysły wielu Europejczyków już od końca XVIII w., by przybrać na sile w następnym stuleciu. Być może, jak większość ówczesnych ludzi intelektu, zacznem dla jego dociekań była lektura dzieł klasycznych². Idzie tu o takie pozycje jak szkolne lektury (*Iliada*, *Odyseja*, *Eneida*), antyczny przewodnik po Helladzie Pauzanasza (*Periegēsis tēs Helládos*), deifikację olimpijskiej agonistyki *Peri gymnastikēs* autorstwa Flawiusza Filostratosza, dzieło geografą Strabona (*Geograficá hypomnēmata*) oraz z końca XVIII w. niezwykle inspirujące dzieła J.J. Rousseau (*Emil, czyli o wychowaniu*) i J.G. Herdera (*Myśli o filozofii dziejów ludzkości*), w których pojawiła się apoteoza wychowania fizycznego oraz chwała Olimpii. Trudno pominąć też książki *Travels in Greece* wydanej w 1776 r. Jej autorem był Anglik Richard Chandler, który jako pierwszy ustalił topografię terenów Olimpii, czym zapoczątkował modę na podróżnictwo w rejon Olimpii i odkrycia archeologiczne. Ich efektem było reodkrycie Olimpii. Odnalezienie: złomu marmurowego, kikutów kolumn, bloków kamiennych dawnej Olimpii pozwoli przywrócić życie Olimpii oraz opisać je w szeregu publikacjach, że wspomnę tylko O. Allason, A. Quatremère³, P.H. Stanhope⁴, których następcą stał się niemiecki historyk i archeolog Ernst Curtius⁵. Rezultatem było szereg mniejszych i większych rozpraw naukowych. Zapomniana na wiele wieków Olimpia powoli odsłaniała swe tajemnice przyczyniając się do odradzania idei olimpijskiej. Jej promotorami stali się filologowie i archeolodzy, którzy dali się porwać antycznej kalokagatii, antycznym ideom fizycznego piękna, harmonii duszy i ciała.

Jak słusznie zauważył J.A. Szczepański, większość historyków sportu jego źródeł poszukuje w antycznej Grecji, natomiast początków w czasach europejskiego racjonalizmu, kiedy to na szeroką skalę podjęto się badań dotyczących antycznej kultury i filozofii. J.A. Szczepański (1980), *Od Olimpii do Olimpiad*, Kraków: 164.

³ A. Quatremère (1814), *Le Jupiter Olympien*.

⁴ Zob. J.A. Szczepański, dz. cyt.: 156-157.

⁵ E. Curtius (1852), *Olympia*, Berlin.

Olimpia była miejscem sportu, sztuki oraz modlitwy, ale to dzięki igrzyskom stała się fenomenem greckiej cywilizacji, dziedzictwem europejskiej kultury, więc, jak słusznie zauważył J.A. Szczepański, „wcześniej czy później musieli wielbiciele antyku wpaść na pomysł wskrzeszenia pradawnych zawodów w naśladowczym kształcie. Musiało się tak stać”⁶. I tak też się stało. Uczynił to poszukujący drogi życia, wychowany w atencji do wiedzy i tradycji młody arystokrata baron Pierre de Coubertin. To właśnie Olimpia, a może raczej jej mit był inspiracją do działań dla idealisty Coubertina dorastającego w czasach burzliwych i zmiennych dla Francji (przegrana Francji w wojnie z Prusami, paryska komuna, trzecia republika francuska, afera Dreyfusa), które wpłynęły na jego osobowość, umacniając przekonanie, że wiedza i kultywowanie tradycji są stałe, ważne i nie podlegają zmiennym wpływom politycznym. Będąc pod wpływem antycznej kultury greckiej, interesując się ówczesnymi problemami edukacji publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania fizycznego, odbył szereg podróży do krajów, które sprawy ciała stawiały na równi z rozwojem umysłowym, i w których sport był ważnym elementem. Szczególnie owocne były podróże do USA i Anglii. Możliwość zapoznania się z działalnością amerykańskich organizacji kultury fizycznej, rolą sportu na uniwersytetach amerykańskich, działalnością pedagogiczną słynnej szkoły angielskiej w Rugby, umocniły jego przekonanie o doniosłej roli aktywności ruchowej w procesie ogólnego wychowania, w których upatrywał swoistej sukcesji antycznej Hellady z jej ponadczasowym ideałem kalokagatii.

Kiełkujące w umyśle Coubertina różne przemyślenia umocnione wyprawą do Grecji i kontaktami z fanatykiem antycznej Olimpi, szanowanym historykiem i archeologiem niemieckim Curtiusem, skonkretyzowały się w koncepcji powrotu do helleńskich metod wychowawczych, włącznie z ich ponownie odkrytym sportem. Jak podkreślał: „Nic z historii starożytnej nie dało mi tyle do myślenia, co Olimpia. To było miasto moich marzeń, przeznaczone do zadań tak dokładnie ludzkich, a zarazem istniejące realnie, czyste i podniesione ideą patriotyzmu, która tam tkwiła, jak miejsce, gdzie powstały siły życia, miasto wyposażone w swoje kolumnady i portyki, które oddziaływały na (mój) młodzieńczy umysł. Wcześniej przemyślałem, jak wyciągnąć z jej ruin ożywcze pryncypia, a moja wyobraźnia zatrudniona była jej odbudową, uczynieniem, by jej kształt znowu ożył”⁷ Uściślając swe pomysły wskrzeszenia agonów nie zawęzał się do lokalnych imprez miłośników domorosłego sportu, jak to czynili bracia Zappas, lecz aspirował do wielkich międzynarodowych spotkań sportowców z całego świata. I zabrał się do wcielenia idei w czyn. Robił to z wielką energią, pasją i żarliwością. Przemawiając w Sorbonie w dniu 25 listopada 1892 r., gdzie wystąpił z apelem o wskrzeszenie igrzysk olimpijskich, wołał płomieniem: „Trzeba, aby sport stał się zjawiskiem międzynarodowym, igrzyska olimpijskie

⁶ J.A. Szczepański, dz. cyt.: 156.

Cytowane za: W. Lipoński (2012), *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa: 474.

muszą być wskrzeszone”⁸, a istota sportu musi być oparta na szlachetnym i rycerskim charakterze w celu „zapewnienia mu odgrywania w wychowaniu narodów nowożytnych podziwu godnej roli, jaką przypisywali mu nauczyciele greccy”, co podkreślił podczas Kongresu dla wznowienia igrzysk olimpijskich w Paryżu w 1894 r.⁹ Tym oto sposobem Pierre de Coubertin stał się „Janem Chrzcicielem olimpizmu, a niebawem też Pawłem z Tarsu religii idealnego sportu”¹⁰. Określenie igrzysk mianem olimpijskimi niejako automatycznie wskazywało na ich antyczne podłoże, ale trzeba pamiętać, że ich wznowienie nastąpiło w zgoła innym świecie i jak twierdzi J. Lipiec, było „ideowym alibi”¹¹ dla kreowania olimpizmu i etosu olimpijskiego. Etos olimpijski powstawał na skutek dążeń Coubertina, aby sport olimpijski uzyskał własną odrębność, suwerenność i zajął uprzywilejowaną pozycję w ówczesnym sporcie funkcjonującym z powodzeniem, a nade wszystko w społeczeństwie.

Coubertin na swój użytek stworzył obraz sportu helleńskiego. Wykorzystał jego charakter religijny, który mimowolnie antycypował idealizm. W swych przemówieniach odwoływał się do antycznej agonistyki i do obrazu, który sam namalował, co przyszło mu z łatwością, gdyż obdarzony był talentem malarskim. Jego wypowiedzi wykreowały mit antycznego sportu, który nieprzypadkowo stał się udziałem nowożytnego sportu olimpijskiego. Trudno było nie ulec, gdy się słyszało: „Dziedzictwo greckie jest tak bogate, Panowie, że ci wszyscy, którzy w nowoczesnym naszym świecie pojęli choćby jedną stronę wartości ćwiczeń fizycznych, mogą słusznie powoływać się na Grecję, ta bowiem pojmowała je wszystkie. (...) W Olimpii, Panowie, było wszystko, było jednak jeszcze coś więcej, czego jeszcze dotychczas nie ośmielono się sformułować...”¹², lub: „Sport współczesny jest bogatszy, a zarazem uboższy od sportu starożytnego. Jest bogatszy w doskonalszą aparaturę... Ale jest uboższy o podstawy filozoficzne, o wzniosłe cele, o całą atmosferę religijno-patriotyczną, która przepajała dawne uroczystości młodzieżowe...”¹³ i jednocześnie przestrzegając, że: „Niedoskonałość ludzka skłania się zawsze w stronę przeobrażenia atlety z Olimpii w gladiatora cyrku. Trzeba zatem dokonać wyboru między dwiema nie dającymi się pogodzić formułami atletyzmu”¹⁴. Nie sposób też pominąć toastu wygłoszonego podczas bankietu z okazji IV Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1912 r. – „Ważny jest nie triumf, lecz walka; istotą rzeczy nie jest zwyciężać, lecz toczyć rycerski bój”¹⁵.

⁸ Cyt. za J.A. Szczepański, dz. cyt.: 166.

⁹ P. de Coubertin (1994), *Kongres dla wznowienia igrzysk olimpijskich, Paryż 1894 r.* W: Tenże, *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa: 15.

¹⁰ J.A. Szczepański, dz. cyt.: 165.

¹¹ J. Lipiec (1999), *Filozofia olimpizmu*, Warszawa: 211.

¹² P. de Coubertin (1994), *Przemówienie na Kongresie Paryskim w roku 1894*, dz. cyt.: 16.

¹³ P. de Coubertin (1994), *Atletyka w nowoczesnym świecie a igrzyska olimpijskie*, dz. cyt.: 19.

¹⁴ P. de Coubertin (1994), *Kongres dla wznowienia igrzysk olimpijskich*, dz. cyt.: 15.

¹⁵ Cyt. za J.A. Szczepański, dz. cyt.: 175.

Jak podkreślał, „charakterystyczną cechą ruchu olimpijskiego jest zjawisko kształtowania się arystokracji, elity, jednakże przez pojęcie arystokracji rozumie się pochodzenie całkowicie egalitarne, określone jedynie przewagą ciała i właściwościami fizycznymi podniesionymi do określonego poziomu wolą doskonalenia się”¹⁶. Za sprawą Coubertina „przeszłość połączyła się z terażniejszością i utworzyła nową jakość przetworzoną zabiegami idealizacyjnymi”¹⁷, która dostarczyła sportowcowi reguł i wzorców do moralnych zachowań, opartych na szlachetności, tolerancji, bezinteresowności, uczciwości, czyli cechach przypisywanych antycznym olimpijczykom. Były one bardziej zbiorem pobożnych życzeń, niż faktów. Jednak w tym kontekście historyczne dyletanctwo nie ma znaczenia. Wskrzeszając ducha sportu uczynił z niego majstersztyk oparty na pożądanym uniwersalnym wartościach, które zostały przyjęte przez sportowców oraz regulowały ich zachowanie.

„O Sporcie, tyś jest honorem! Twoje tytuły wcale nie są warte, gdy nie są zdobyte drogą uczciwą i w duchu pełnej bezinteresowności”, pisał w *Odzie do Sportu*¹⁸. Honor był jedną z wartości sportu podnoszonych przez Coubertina, który łączył w sobie godność i uczciwość, cenione w antycznych agonach i przez średniowieczne rycerstwo. Etos sportu jest wytworem wspólnoty kulturowej Europy. Nie sposób pominąć roli etosu rycerstwa i „arystokratycznego sportu średniowiecza”, czyli turniejów, w których upatrywał namiastkę współczesnych igrzysk¹⁹. Zafascynowany antykiem Coubertin, który był potomkiem starego rycerskiego rodu, zapewne dostrzegł, że już w starożytnej Grecji epos rycerski był ważnym elementem kultury. Oparty był na zajęciach, które nie hańbiły ludzi uplasowanych na szczycie helleńskiej drabiny społecznej. Były to: sprawowanie rządów, prowadzenie ceremonii religijnych, wojowanie i sport oraz zarządzanie własnością rolną (władcy, bohaterowie eposów greckich posiadają gospodarstwa rolne, pastwiska) i łupy wojenne (dodatkowe źródło dochodów). Częstą praktyką rozstrzygnięcia sporów były pojedynki, czego przykładem był pojedynek między Parysem a Menelausem podczas wojny trojańskiej opisany w *Iliadzie*. Zapisane w greckich eposach wzory i cechy wojowników greckich można odnaleźć w etosie średniowiecznych rycerzy chrześcijańskich, pomimo, iż niewątpliwym wpływem na kształtowanie się tej grupy społecznej mieli ich bezpośredni poprzednicy, barbarzyńscy Germanowie²⁰.

Etos rycerski był efektem dążeń rycerstwa do uzyskania uprzywilejowanej pozycji w ówczesnej cywilizacji. Dla rycerzy akceptacja norm etosu rycerskiego

¹⁶ P. de Coubertin (1994), *Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu*, dz. cyt.: 134.

¹⁷ W. Firek (2016), *Filozofia Olimpizmu Pierre'a de Coubertin*, Kraków: 34.

¹⁸ P. de Coubertin (1994), *Oda do sportu*, dz. cyt.: 66.

¹⁹ P. de Coubertin (1994), *Sport na przestrzeni wieków*, dz. cyt.: 37.

²⁰ Według Tacyty był to lud, który szczególnym szacunkiem otaczał osoby noszące broń. W charakterystyce ich życia uwydatniała się szczególnie surowość obyczajów i tężyzna fizyczna. Podobny pogląd głosiła M. Ossowska. Zob. Tacyt (98), *De origine et situ Germanorum*; M. Ossowska (1973), dz. cyt.

była sposobem nie tylko samookreślenia się, ale uporządkowaniem obowiązujących struktur społecznych. Etos rycerski odtwarzany (interpretowany) jest głównie na podstawie francuskich *romans courtois* (powieści dwornych) oraz *chanson de geste* (opowieści o rycerskich czynach), które na swój sposób sławiły kulturę ciała i sprawność fizyczną. Zawierają one spis cnót rycerskich, czyli najważniejszych przymiotów, wartości, jakimi powinien odznaczać się wzorowy rycerz. Idealny przedstawiciel stanu rycerskiego powinien wyróżniać się tężyzną fizyczną oraz takimi przymiotami jak odwaga, waleczność, poczucie sprawiedliwości. Honor i cześć stanowiły nadrzędną wartość dla rycerza. Lojalność, szczerłość i wierność złożonym przysięgom, to cechy, którymi kierowali się rycerze, i które stały się wzorcem elementów twórczych kultury europejskiej, cokolwiek by to nie oznaczało. Zanik rycerstwa siłą rzeczy oznaczał stopniowy zanik etosu rycerskiego. Nastąpiło to w okresie Odrodzenia, w epoce, która z antyku czerpała pożywkę duchową poddając krytyce wszystko, co związane było ze średniowieczem, w tym i rycerstwo. Etos rycerski przetrwał w literaturze, paradoksalnie także w obyczajach arystokracji, szlachty, ziemiaństwa i sprowadzał się do jazdy konnej, szermierki, tańca, polowania, gier i zabaw ruchowych, przestrzegając przy tym obowiązujących zasad. Oszukiwanie i podstęp były naganne.

Do wartości etosu rycerskiego dosyć często odwoływał się Coubertin. Podkreślał: „nie wystarcza jednak być elitą, trzeba jeszcze, aby elita stała się stanem rycerskim. Rycerze są przede wszystkim «towarzyszami broni», ludźmi odważnymi, energicznymi, zjednoczonymi więzami silniejszymi od więzów silnego już z racji swego charakteru, zwykłego koleżeństwa – nakłada się u rycerza idea konkurencji, wysiłku przeciw wysiłkowi dla umiłowania wysiłku, walki szlachetnej, lecz tym niemniej nieustępliwej”²¹. Paralela rywalizacji sportowej do walki wymagała odpowiedniej argumentacji, zwłaszcza w przypadku sportu olimpijskiego, jawiącego się jako sublimacja istniejącego już przecież sportu sfederowanego w różnych międzynarodowych organizacjach i mającego własne przepisy. Sport mający swoje reguły, obwarowany najrozmaitszymi przepisami był (jest) walką – z przeciwnikiem, z czasem, z przestrzenią, z samym sobą. Istotą walki jest pokonanie przeciwnika i wszelakich napotkanych trudności. To było i jest naturalne dla sportu. W sporcie olimpijskim liczyć się miało zwycięstwo wywalczone honorowo.

Pierre de Coubertin zaproponował sportowi *mutatis mutandis* pozycji sportu w świecie przez *mutatio nomine*. Sport za sprawą przymiotnika *olimpijski* stał się *religio athletae* czasów nowożytnych. Ten rodzaj konfesji łączyć miał wyznawców kalokagatii, uprawiających amatorsko aktywność ruchową na zasadach angielskich gentelmanów określanych jako *muscular christians*. Jakkolwiek nie łączyli oni ćwiczeń z praktykami religijnymi, to zwracali uwagę na „umoralniające

²¹ P. de Coubertin (1994), *Filozoficzne podstawy nowożytnego olimpizmu*, dz. cyt.: 134.

oddziaływanie sportu, szlachetność kultury fizycznej i korzyści, jakie uprawianie jej niesie dla duszy, której dzięki tym praktykom służy jędrne ciało i silne mięśnie”²². Będąc pod wrażeniem angielskiego sportu, podkreślał, że styl życia sportowego daje się „odczuć we wszystkich przejawach życia państwowego, jak zresztą prywatnego”²³. To w sporcie upatrywał fundamentalną siłę oraz potęgę Anglii ery wiktoriańskiej. Elita angielska przyswajała wartości etyczne poprzez sport, który uprawiała amatorsko dla zdrowia, urody, dobrego samopoczucia i rozrywki. Był to sport dla sportu. Pozbawiony był komercjalizacji. Występował w najczystszej postaci. Służył doskonaleniu intelektu i charakteru. Uczył: lojalności, samodyscypliny, samodzielności, umiejętności oraz współpracy. W tak pojmowanym sporcie sprawność fizyczna nie była wartością samą w sobie, liczył się udział, nie wynik. Sport uprawiany dla przyjemności był ważną częścią życia wyższych klas, które mogły sobie pozwolić na luksus amatorstwa i bezinteresowności. Ten rodzaj sportu Coubertinowi, majątnemu arystokracie, był bardzo bliski. Łączył w sobie „pewnego rodzaju obłoczek filozofii: wspomnienia starożytnej Grecji, poszanowania tradycji stoickich i dość wyraźną koncepcję korzyści, jakie sport może przynieść współczesnemu światu”²⁴. Coubertin tworząc podwaliny ruchu olimpijskiego wykazał dużą wybiórczość. Odwoływał się do tych treści, które mu pasowały do kreowanego przez siebie obrazu sportu olimpijskiego. Powoływał się na starożytnych Greków, rycerstwo średniowieczne, angielski sport, dla których wspólnym mianownikiem były honor i bezinteresowność. Widząc, że w sporcie drzemią demony (merkantylizm – główna przyczyna ciemnych stron sportu) podarował światu sport olimpijski oparty na honorze, idei szlachetnej rywalizacji i amatorstwie. Dzięki etosowi idea olimpijska trwa już ponad sto lat i zapewne będzie trwać przez następne stulecia.

Etos sportu olimpijskiego został wykreowany przez barona Pierre de Coubertin, ale tak naprawdę tworzył się zgodnie z rytmem igrzysk olimpijskich, w czteroletnich okresach olimpiad. Kształtował się organicznie w określonych, sprzyjających warunkach życia sportowego i aktywnych działaniach wychowawczych, w pozytywnym klimacie etycznym w imię ponadczasowych wartości i wzorców. Wymagał do swego powstania elitarnych grup i liderów, autorytetów i postaci wzorcowych, bohaterów. Byli nimi herosi olimpijscy, bohaterzy *fair play*. Etos olimpijski to nie tylko zbiór poglądów, imperatywów, ideałów życiowych, celów, dyrektyw czy pouczeń moralnych – ale sposób życia, współżycia i współdziałania.

P. de Coubertin (1994), *Sport na przestrzeni wieków*, dz. cyt.: 40.

²³ Tamże: 40.

²⁴ Tamże.